

Gwiazdy na rowerach

Bogdan Sobieszek: Czy green filming ma coś wspólnego z filmowaniem na zielonym tle?

Monika Głowacka: Chodzi o ogólnoświatowy trend związany z ochroną środowiska i klimatu oraz o dążenie do osiągnięcia wyznaczonych przez ONZ celów zrównoważonego rozwoju. Również produkcja filmowa powinna neutralizować negatywny wpływ na środowisko, starając się być mu bardziej przyjazna. W Polsce pełnometrażowy film fabularny „wytwarza” średnio około 200 ton dwutlenku węgla, dla porównania statystyczny Polak „emituje” średnio 11-14 ton CO₂ rocznie, a Europejczyk 7-9 ton rocznie.

Dlaczego film tak źle wpływa na środowisko i klimat?

Najbardziej zatruwa transport, który obejmuje przewóz członków ekipy, aktorów, statystów, materiałów oraz sprzętu. Drugim czynnikiem jest wytwarzanie energii. Produkcja filmu, zwłaszcza w plenerze, wiąże się z użyciem agregatów prądotwórczych opartych na silnikach Diesla. Powstają też odpady, których źródłem są m.in. budowa dekoracji, kostiumy czy catering, czyli wyżywienie ekipy na planie.

Jak zneutralizować szkodliwość transportu?

O tym należy zacząć myśleć na etapie planowania produkcji, ponieważ potem, kiedy rozpoczynają się zdjęcia, nie ma już na to czasu. Najlepiej uwzględnić m.in. łączenie przewozu osób i sprzętu, korzystanie z transportu publicznego, np. pociągów czy autobusów w miejsce samolotów, czy budowanie floty z pojazdów niskoemisyjnych. W niektórych przypadkach sprawdzają się także rowery lub hulajnogi elektryczne. Warto nawiązać współpracę z dostawcami „ekologicznego” sprzętu, np. agregatów na biopaliwa, a także z lokalnymi partnerami kierującymi się zasadami ograniczania negatywnego wpływu na środowisko.

Cały wywiad można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2023.